

Węgry: kontrowersje wokół zmian konstytucyjnych

Andrzej Sadecki, Węgry: kontrowersje wokół zmian konstytucyjnych

11 marca węgierskie Zgromadzenie Krajowe po raz czwarty znowelizowało obowiązującą od 1 stycznia 2012 roku konstytucję. Pakiet zmian wywołał kolejną falę protestów wobec rządów Viktora Orbána, szczególnie mocno artykułowanych za granicą. Krytyka dotyczy treści poszczególnych poprawek, ale przede wszystkim sposobu ich wprowadzenia, ponieważ wprowadzają one przepisy, które zostały wcześniej zakwestionowane przez Sąd Konstytucyjny. Oznacza to faktyczne podważenie ostatecznego charakteru jego orzecznictwa. Kolejny spór z Komisją Europejską i Radą Europy przyczyni się do osłabienia międzynarodowej pozycji politycznej Węgier. W kraju spór ten nie osłabi jednak obozu rządzącego, a wręcz może się przyczynić do konsolidacji jego elektoratu i utrwalenia dominującej pozycji Fideszu.

Zmiany w konstytucji

Przyjęta głosami obozu rządzącego nowelizacja ustawy zasadniczej ogranicza uprawnienia Sądu Konstytucyjnego. Ma on orzekać jedynie w sprawie zaskarżonych, konkretnych przepisów ustawowych, a nie całych aktów prawnych i nie będzie mógł się już powoływać na orzecznictwo sprzed wejścia w życie obecnej ustawy zasadniczej. W przypadku ustaw konstytucyjnych (przyjmowanych większością dwóch trzecich głosów) lub poprawek do konstytucji Sąd będzie mógł się wypowiadać jedynie w kwestiach proceduralnych. W pakiecie 23 poprawek znalazły się też m.in.: ograniczenie kampanii wyborczej w radiu i telewizji do mediów publicznych (wszystkie partie mają mieć do nich równy i bezpłatny dostęp); możliwość ustanowienia obowiązku pracy w kraju dla absolwentów, którzy studiowali bezpłatnie na uczelniach publicznych; uprawnienie parlamentu do decydowania, która wspólnota religijna jest kościołem (i może korzystać ze wsparcia państwa); możliwość karania bezdomnych za koczowanie w miejscu publicznym; zdefiniowanie małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny i stwierdzenie, że jest ono wraz z „relacją rodzice–dzieci” fundamentem rodziny.

Oslabienie Sądu Konstytucyjnego zaburza mechanizmy kontroli i równowagi władz. Choć nowelizacja nieznacznie tylko ogranicza jego uprawnienia, przeforsowanie przez większość konstytucyjną kwestii wcześniej uznanych przez Sąd za niezgodne z ustawą zasadniczą oznacza, że obóz rządzący może obchodzić jego orzeczenia. Różnorodność przyjętych poprawek dowodzi, że wszelkim przepisom ustawowym, zakwestionowanym przez Sąd Konstytucyjny Fidesz jest gotów nadać rangę konstytucyjną. Wykorzystywanie zasady nadrzędności ustawy zasadniczej i regulowanie przepisami konstytucyjnymi szerokich

obszarów typowych dla regulacji ustawowych godzi jednak w powagę konstytucji i budzi szereg obaw dotyczących erozji prestiżu węgierskiego prawa.

Reakcje zagraniczne i wewnętrzne

Jeszcze przed głosowaniem nad nowelizacją, poprawki do konstytucji zostały ostro skrytykowane za granicą. Rządowi Orbána zarzucono ograniczanie roli niezależnej instytucji i naruszanie zasad państwa prawa. 8 marca przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso wystosował list i odbył rozmowę telefoniczną z Orbánem, natomiast przewodniczący Rady Europy Thorbjørn Jagland wezwał do odłożenia zmian, aby mogły one zostać zbadane przez Komisję Wenecką (ciało doradcze RE w sprawach konstytucyjnych). Zastrzeżenia zgłosił też amerykański Departament Stanu. Jest to już trzecia fala ostrej zagranicznej krytyki pod adresem Viktora Orbána po przejęciu przez niego władzy wiosną 2010 roku. Na początku 2011 roku protesty wzbudziła restrykcyjna ustawa medialna, a rok później zmiany konstytucyjne, m.in. ograniczające niezależność banku centralnego. Choć premier Orbán na użytek wewnętrzny sięgał po retorykę konfrontacyjną, ostatecznie wycofał się w obu przypadkach z najbardziej kontrowersyjnych przepisów, wprowadzając zmiany zgodne z zaleceniami Rady Europy i Komisji Europejskiej. Także tym razem minister spraw zagranicznych János Martonyi wyraził gotowość do dyskusji na temat wprowadzonych zmian. Rząd zapewne będzie starał się uspokoić obawy, konsultując poszczególne ustawy precyzujące przepisy konstytucji.

W kraju kolejne zmiany konstytucji spotkały się ze sprzeciwem opozycji, ale jak na warunki węgierskie nie wywołały masowych protestów. W Budapeszcie przez kilka dni odbywały się wiece i demonstracje, gromadzące do kilku tysięcy osób. Obozowi władzy do pewnego stopnia udaje się neutralizować krytykę, sprowadzając ją do ataku na konserwatywne wartości i osadzając w kontekście obrony węgierskich interesów. Nieprzypadkowo Orbán podczas debaty konstytucyjnej skupił się na krytyce sądu, który zakwestionował rządowe zabiegi o zmuszenie zagranicznych koncernów do obniżenia cen nośników energii dla węgierskich konsumentów. Zmiany konstytucyjne wpisał w ten sposób w kontekst walki o dobro węgierskich rodzin, a krytykę zagranicy i opozycji powiązał z interesami obcego kapitału. Tego typu strategia ideowego zwarcia pomaga Orbánowi konsolidować elektorat. Dzięki temu, w obliczu słabości opozycji i generalnego zniechęcenia Węgrów do klasy politycznej Fidesz wciąż prowadzi w sondażach i ma szansę wygrać wybory, których konstytucyjny termin przypada na wiosnę 2014 roku.

Perspektywy

Wybrany z ramienia Fideszu prezydent Węgier János Áder najprawdopodobniej podpisze nowelizację. Zgodnie z konstytucją ma na to pięć dni. Przedmiotem sporu prawnego jest kwestia, czy prezydent może poprawki do konstytucji odesłać z powrotem do parlamentu bądź skierować je do Sądu Konstytucyjnego. Opozycja, a także były przewodniczący Sądu Konstytucyjnego i prezydent Węgier w latach 2005–2010 László Sólyom apelują do

prezydenta o niepodpisanie pakietu poprawek, odwołując się do przepisu, zgodnie z którym prezydent stoi na straży porządku demokratycznego. Áder wykazał już wprowadzić pewną niezależność wobec obozu rządzącego i kilkakrotnie odsyłał ustawy przegłosowane przez Fidesz, nie należy się jednak spodziewać, aby postąpił podobnie w tak ważnej sprawie dla jego partii. Presję na prezydenta będą wywierać opozycja i organizacje społeczne, które przygotowują demonstracje na węgierskie święto narodowe 15 marca. Zapewne jednak również Fideszowi uda się zgromadzić liczne zastępy zwolenników, którzy na ulicach stolicy będą wspierać Orbána uczestniczącego w tym czasie w posiedzeniu Rady Europejskiej w Brukseli, a święto nie nabierze charakteru antyrządowego protestu.

Współpraca: **Mateusz Gniazdowski**